Nr. 154 Rok XIII. Niedziela Warszawa, 29 Lipca 1906 r.

Cena w sprzedaży ulicznej 3 kop.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wychodzi codziennie.

Cena prenumeraty:

	w Warszawie	na prowincji:
tygodniowo	12 kop.	15 kop
miesięcznie	45 „	60 „
Pojedyńczy №	2 kop.	3 kop

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedyńczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Kom. Robotniczych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Ostatnie echo.

Nędzna szopka nędznie się skończyła! Zebrani w Wyborgu posłowie kadeccy, chłopscy i socjalistyczni uradzili i uchwalili pospołu odezwę do ludu, którą poniżej w dosłownym brzmieniu podajemy. Opracowała ją komisja, złożona z przedstawicieli stronnictw: po dwóch od każdego stronnictwa: kadetów, grupy pracy i socjalnych demokratów. Podpisało odezwę 181 posłów. Pomiędzy podpisanemi znajdujemy nazwiska wszystkich znaczniejszych posłów socjalistycznych: Dżaparidze, Żordania, Ramiszwili, Michajliczenko i inni. Odezwa brzmi, jak następuje:

Do ludu od przedstawicieli ludu.

Obywatele całej Rosji!

Ukazem z dnia 8 lipca, Duma Państwowa została rozwiązaną.

Gdyście wybierali nas na swych przedstawicieli, polecaliście nam żądać ziemi i wolności. Spełniając wasze zlecenia a nasz obowiązek, wypracowywaliśmy prawa, zmierzające do zabezpieczenia ludowi wolności, żądaliśmy usunięcia nieodpowiedzialnych ministrów, którzy, bezkarnie naruszając prawo, tłumili wolność; ale przedewszystkiem chcieliśmy wydać prawo o zaopatrzeniu w ziemię pracującego włościaństwa i użyciu w tym celu gruntów skarbowych, apanażowych, gabinetowych, klasztornych, kościelnych, oraz przymusowym wywłaszczeniu w tym samym celu gruntów większych posiadaczy prywatnych. Rząd uznał prawo takie za niedopuszczalne, a gdy Duma raz jeszcze potwierdziła z naciskiem swoją decyzję co do przymusowego wywłaszczenia, ogłoszonym zostało rozpuszczenie przedstawicieli ludu.

Wzamian obecnej Dumy obiecuje rząd zwołać nową po 7 miesiącach. Całe 7 miesięcy pozostawać ma Rosja bez przedstawicieli narodu— w chwili, gdy naród blizki jest ruiny, gdy przemysł i handel są podcięte, gdy cały kraj ogarnięty jest wrzeniem i gdy ministerjum dowiodło ostatecznie swej niezdolności do zaspokojenia potrzeb ludu. Całe 7 miesięcy rząd działać będzie samowolnie i walczyć z ruchem ludowym, aby uzyskać posłuszną, powolną sobie Dumę, a jeśli uda mu się całkiem zgnieść ów ruch ludu, nie zwoła żadnej Dumy.

Obywatele! Stańcie w obronie podeptanych praw przedstawicielstwa narodowego, w obronie Dumy Państwowej! Ani jednego dnia nie powinna Rosja pozostać bez reprezentacji narodowej! Macie środki po temu, aby to osiągnąć: rząd nie ma prawa bez zgody reprezentacji narodowej ani ściągać podatków z ludu, ani powoływać go do służby wojskowej. A zatem teraz, gdy rząd rozpuścił Dumę Państwową, macie prawo nie dawać mu ani pieniędzy, ani rekruta. Jeżeli zaś rząd gwoli zdobycia sobie środków zawierać będzie pożyczki, to pożyczki takie, zawarte bez zgody reprezentacji narodowej, odtąd są nieważne, i naród rosyjski nigdy ich nie uzna, ani płacić ich nie zechce.

Tak tedy, aż do czasu zwołania reprezentacji narodowej, nie dawajcie ani grosza skarbowi, ani jednego rekruta do armji! Bądźcie wytrwali w swej odmowie, brońcie prawa swego wszyscy, jako jeden mąż. Wobec zgodnej i niezachwianej woli ludu nic się ostać nie może.

Obywatele! W tej walce, narzuconej, ale nieuniknionej ludzie przez Was wybrani będą z Wami.

9 lipca 1906 roku.

Więc rozegnani zjechali się cichaczem w bezpiecznym miejscu, na ziemi, która walką zasłużyć umiała na wolność... Tam, zebrani w budzie hotelowej, zdekompletowani przez nieobecność więcej niż połowy posłów, przynaglani przez władze miejscowe, uradzili pośpiesznie swój manifest do ludu.

I gdyby w tym manifeście było chociaż jedno mocne słowo, chociażby piorunujące oskarżenie rządu, gdyby była chociaż jedna rzecz nazwana po imieniu, chociażby jedna!

Przecie nawet dziki zdradziecki gwałt, brutalne rozpędzenie Dumy nie wydobyło z piersi tych manekinów gromowego okrzyku oburzenia! Nie uderzyli w potężny dzwon alarmowy, nie krzyknęli zgoła nic! tylko ten suchy nekrolog:

„Ukazem z dnia 8 lipca Duma została rozpuszczoną"... Pozostała w nieutulonym żalu rodzina prosi o ciche westchnienie za zmarłą...

I gdyby chociaż po rozpędzeniu Dumy, gdy ich rząd wprost z m u s z a do tego, gdyby choć wtedy nie utaili istoty rzeczy, ale powiedzieli całą prawdę, ale uchylili chociaż jej rąbek, rzucili te 4 słowa: c a r a t i l u d, r e w o l u c j a i k o n t r r e w o l u c j a!

Ale oni zamilczeli o tym! Ale oni dotąd nie wyszli ze swego zaczarowanego świata złudzeń i nie przestają łudzić ludu omamem ułomnego, karykaturalnego, fikcyjnego (pozornego) parlamentaryzmu!

Nie o wolność walczyć ma lud, ale o „podeptane prawa przedstawicielstwa ludowego", nie o rzetelne przedstawicielstwo, nie o zgromadzenie, wyszłe z wyborów powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich, ale o zwołanie tej samej Dumy! Byle by ją car zwołać raczył wcześniej, aniżeli za 7 miesięcy. Bo jakże by przez tak długi czas obejść się mogła Rosja bez Dumy!...

Hańba i wstyd, panowie przedstawiciele ludu! Zatailiście jeszcze raz przed ludem wszystką prawdę, zatailiście przed nim to zasadnicze przeciwstawienie: l u d i c a r a t i zastąpiliście je znów tym błazeńskim przeciwstawieniem: D u m a i m i n i s t e r j u m! Ministerjum jest niezdolne! Ministerjum „wykazało swą ostateczną niezdolność do zaspokojenia potrzeb ludu"... Ot więc w czym rzecz. Nie carat jest zasadniczo, jest organicznie niezdolnym, nie on ma być wyrwany z korzeniem i starty w proch, ale ministerjum ma być zastąpione przez zdolniejsze!... Do ostatniej chwili, jeszcze i dziś, gdy już jest po Dumie, nie opuszcza tych rzezańców ta najnowsza odmianka kretynizmu parlamentarnego: i d j o t y z m m i n i s t e r j a l n y!

Na to się tylko w pierwszej części odezwy mówi sucho i nudnie, językiem jakiegoś zbuntowanego departamentu—o wolności i ziemi o potrzebie wywłaszczenia gruntów skarbowych, kościelnych, szlacheckich, na to tylko, aby wzbudzić w ludzie tym większy żal.., za utraconą Dumą, tym większą tęsknotę... do innego ministerjum!

Nawet i dziś, gdy rząd, który spłodził Dumę, zakłuł już i pochował tego potworka przedstawicielstwa ludowego, panowie posłowie nie zdobywają się na nic innego, jak na wezwanie do ludu, by go odkopał i wskrzesił!

To się nazywa stać na stanowisku l e g a l n y m aż do samozaparcia, aż do idjotyzmu!

Idjotyzm podobny p r z y s t o i przedstawicielom bezmózgiego liberalizmu; z i d j o t y z m e m tym jest nie do twarzy nieudolnym przedstawicielom chłopstwa, jakich bat kozacki by przepuścił do Dumy; idjotyzm ten jest h a n i e b n y dla przedstawicieli socjalistycznego proletarjatu!

A jednak podpisali oni to wypracowanie zbuntowanej kancelarji!

Co za kompromitacja!...

Oto są skutki tego, gdy rewelocjoniści wchodzą do malowanych parlamentów, w których nic do roboty nie mają! Kończy się tym, że wzywają lud, by własnemi rękoma odbudowywał ośmieszone i rozwalone butem kozackim carskie „bałagany", jarmarczne budy, w których się „pokazuje" parlamentaryzm!

I jako środek do tego „rewolucyjnego" celu wskazują ludowi b i e r n y o p ó r: niepłacenie podatków i nie dawanie rekruta.

Bo nic ponadto nie wymaga odezwa Dumy! Autorowie jej ominęli szczęśliwie nawet sam wyraz „rewolucja"! Towarzysze Żordanja i Dżaparidze obeszli go tak, jak się obchodzi niektóre produkta organizmu ludzkiego, i nazwali rewolucję łagodniej, balsamiczniej: wrzeniem, poruszeniem ludowym...

Oto jest łabędzi śpiew Dumy! Piosnka się nie zmieniła: Duma ma wydobyć Rosję z odmętu i lud ma poprzeć Dumę. Nowością jest tu tylko owo niepłacenie podatków i niedawanie rekruta: broń pomocnicza, jaką nie od dzisiaj stosuje i włada już — Rewolucja. Uczeni profesorowie dobywają ją dopiero teraz, jako rdzawy oręż z rupieciarni historycznej, w której pochowała go bez sławy starsza burżuazja Europejska.

W końcu grożą pp. posłowie kapitalistom Europejskim, że nie będą płacili pożyczek, zaciągniętych przez carat...

Oto wszystko! Chłopscy posłowie n i e powiedzieli chłopom, by sobie b r a l i tę ziemię, której im nie chcą dać. Robotniczy posłowie n i e powiedzieli proletarjatowi, by robił rewolucję i walczył o Konstytuantę. Ale w wzruszającej zgodzie z mieszczańskimi liberałami, jako ich doradcy od rewolucji, spłodzili wszyscy pospołu— to nędzne wypracowanie, które nie przywróci Dumie honoru po śmierci...

Zdała od wielkiej drogi rewolucji usypała sobie ona mogiłkę. Czyż potrzeba dodawać, że lud pójdzie do walki pod innęmi hasłami i że mu tępy oręż oporu biernego w walce tej nie wystarczy?

Jeżeli jakieś słowo z odezwy Dumców odezwie się w walce tej żywszym echem, to może to być tylko ów ustęp o przymusowym wywłaszczeniu gruntów. Lud przystąpi do wykonania tego wywłaszczenia własnemi rękoma. Być może, że ustęp ten wymusili na kadetach posłowie chłopscy pospołu z gubernatorem Wyborskim, który nie dopuścił do przedłużania się obrad. Być też może, że został on podyktowany zebranym resztkom Dumy przez instynkt samozachowawczy. Byłby to w tym razie najszczęśliwszy odruch Dumy za cały czas jej dziesięciotygodniowego istnienia...

Kuglarstwo autonomiczne.

Podczas, gdy „Dzwon" wyjaśnia, iż „Koło" endeckie wstrzymało się od udziału w naradach wyborskich i od podpisania uchwalonej tam odezwy z powodu skrupułów autonomicznych, współpracownik „Słowa" Jr. Zdziarski z Wyborga pi

sze:... „Przystępują do złożenia podpisów na oryginale. Z ogólnej liczby paruset posłów mniej więcej Koło polskie przez swoją delegację, „październikowcy" zaś przez usta hr. Heydena oświadczają, iż nie położą podpisów na manifeście, jako będącym aktem nielegalnym i przeciwkonstytucyjnym (?)"

Pozostaje zatem pozornie nierozstrzygniętą zagadka, co wpłynęło na decyzję owego „Koła": tchórzliwość, reakcyjność, lojalność, czy ...autonomiczność?

„Autonomiczność"!... Tą się ciągle osłaniała w Dumie endecka reprezentacja, ilekroć jej reakcyjność przerażoną była jakimś projektem reformy, wysuniętym przez posłów rosyjskich... Autonomja była w ustach tych ludzi czymś w rodzaju kataru żołądka lub groźnej teściowej, nie pozwalających na żaden krok śmielszy, na żaden poryw postępowy.

To też opozycja — nawet ta pantoflowa kadecka — dobrze pojmowała, co znaczy w ustach posłów narodowo demokratycznych frazes autonomiczny: widziała w nich „autonomicznie" zamaskowanych październikowców tym wstrętniejszych, że obłudnych. To spowodowało też nagłą sympatję „Nowego Wremieni" do polskiego „Koła", tylko, choć rozczulone, przytuliło ono do swego łona dumców polskich — bez autonomicznego bagażu.

Owszem, reklamując ich reakcyjność i lojalność, kładło je na karb... wspaniałych wyników apuchtinowskiej szkoły.

Słowem, rezultat pobytu dumców polskich w Petersburgu — to uczucie zniechęcenia w Rosji do burżuazji polskiej, zaskorupiałej, zatęchłej, zgoła żadnym hasłem rewolucyjnym nieodnowionej.

A tak się ta burżuazja, pociągnięta przez narodową demokrację, do wyborów rwała — jak gdyby się spodziewała olśnić całą Dumę takiemi podludkami, jak ów niefortunny recytator Nowodworski, lub komik Zagleniczny, lub niedonoszony mówca Tyszkiewicz!

Czy nie lepiejby było, gdyby cała ta dobrana kompanijka w poczuciu swej „autonomiczności" wyrzekła się była wogóle jazdy do Petersburga?... Nad tym mogliby się teraz zastanowić ex-wyborcy tych byłych dumców, gdyby ich o posiadanie mądrości choćby „po szkodzie"—jak mówi przysłowie—posądzać było można.

Prostytuowanie pojęcia patrjotyzmu w kraju a autonomiczności polskiej w Rosji — to w oczach tępej, bezmyślnej burżuazji naszej nie skaza na polityce endeckiej, lecz tytuł do zasługi, boć wreszcie.. tylko sprostytuowane „ideały" są dla niej dostępne.

Kronika.

Aresztowania byłych posłów. Równocześnie z oświadczeniem rządowej petersburskiej agencji telegraficznej, iż nieprawdą jest, jakoby kogokolwiek z byłych posłów do Dumy aresztowano przyniosły dzienniki szczegółowy opis aresztowania byłego posła z brzeskiego oraz byłych posłów Kondraszuka, Pojarkowa i Charlanowa.

Szpiclowski w każdym calu i prowokatorski carat oszukańcze swoje ustępstwa zwykł pieczętować—turmą. Gad ten przestanie kąsać wówczas dopiero, gdy zostanie zduszony zupełnie.

Z kraju głodu. Skutkiem strasznego głodu, panującego na ogromnych obszarach Rosji, w wielu okolicach już poczęły się po wsiach srożyć epidemje. Gubernator kazański donosi o szkorbucie, grasującym w kilku powiatach. W woroneskiej guberni, oraz w okolicach Elizawetgradu —jak donoszą dzienniki—szerzy się tyfus głodowy. Taki stan wśród lata: cóż mówić o przezimowaniu i o wiosennym przednówku?

I oto chłopów, będących w tak rozpaczliwym położeniu, spodziewa się carat, niepoczytalny z zatrucia się własnym jadem—utrzymać terorem w ślepym posłuszeństwie: jak gdyby ludzie, zdziesiątkowani głodem, mieli coś do stracenia!

Z życia partyjnego.

Sprawozdanie z II Okęgowej Konferencji Robotniczej okręgu Łódź-miasto, która się odbyła dnia 15 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z Rady, 2) Ubojowienie, 3) Sytuacja polityczna, 4) Antysemicka polityka rządu, 5) Usunięcie wojska z fabryk 6) Przedłużenie dnia roboczego, 7) Składki partyjne i podatek obywatelski, 8) Bibuła, 9) Wolne wnioski. Interpelacje.

I) Po odczytaniu sprawozdania z Rady z „Robotnika" i po wyjaśnieniu niektórych mniej wyraźnych szczegółów tegoż, zawiązała się dłuższa dyskusja nad sposobami tworzenia „kół organizacyjnych". Wyjaśniono sobie, że 1) każdy członek organizacji powinien należeć do koła organizacyjnego, 2) niema członków organizacji po za kołami organizacyjnemi, 3) liczba członków pojedyńczego koła zależna jest tylko od warunków konspiracyjnych i technicznych, 4) każde koło organizacyjne obiera z pośród siebie komitet fabryczny, 5) o ile pracujący w jakim wielkim przedsiębiorstwie utworzą kilka kół organizacyjnych, to każde z nich obiera komitet fabryczny, a sprawy ogólne wszystkich pracowników danego przedsiębiorstwa można omawiać w razie potrzeby na wspólnym posiedzeniu powyższych komitetów, 6) prawa wyborcze otrzymuje koło organizacyjne dopiero po 2 miesięcznym istnieniu i odbyciu 5 posiedzeń; do owego czasu może sobie obrać komitet prowizoryczny; 7) Komitet dzielnicowy jest obierany na konferencji dzielnicowej, w skład której wchodzą komitety fabryczne.

Następnie przeprowadzono rezolucję, aby sprawozdania kasowe były drukowane raz na miesiąc nie później niż 25-go każdego miesiąca dlatego, żeby zapoznać ogół tow. z wydatkami i potrzebami partji.

II) Dyskusję nad sprawozdaniem o reorganizacji bojówki połączono z drugim punktem porządku dziennego Treści dyskusji nie powtarzamy ze względów konspiracyjnych. Ogólne dyrektywy w tej sprawie znane są towarzyszom z „Robotnika".

Uchwalono żądać od C. K. R. stworzenia odpowiedniej literatury tymwięcej, że taka literatura w jęz. rosyjskim istnieje już od roku.

III) Przy trzecim punkcie przedstawił tow. referent krótki przebieg rewolucji do ostatniej chwili, następnie omówił i poddał krytyce stanowisko ros. soc.-demokr. frakcji, zwanej większością, wobec wyborów do Dumy oraz niezdecydowane zachowanie stanowiska frakcji socjalno demokratycznej w Dumie. Duma nie zapobiegnie rewolucji w żaden sposób: walkę należy toczyć aż do zwycięstwa, a w żywiołowość rewolucji trzeba włożyć świadomość celów i środków walki. Szczególny nacisk kładzie referent na odmawianie płacenia podatków i niestawienia rekruta. W tej też myśli postanowiła konferencja zażądać z całą stanowczością od C. K. R., by się natychmiast zajął akcją antypoborową.

Po krótkim referacie o usiłowaniach rządu wywołania pogromów w naszym kraju postanowiono przeciwdziałać tym zakusom za pomocą agitacji wśród robotników, społeczeństwa i wojska. Wypowiadano się przeciwko zabijaniu żołnierzy, nawet i kozaków, chyba w obronie własnego życia.

W następnych punktach V i VI omawiano kwestje lokalne nadzwyczaj palące: potrzebę usunięcia wojska z fabryk i nasze stanowisko wobec dążności fabrykantów przedłużenia już skróconego dnia roboczego. Nigdzie w Królestwie niema wojska w fabrykach w takiej ilości, jak w Łodzi, tu zaś w niektórych dzielnicach ⅔ a nawet więcej fabryk jest zajętych przez wojsko, które zachowuje się nieraz wprost oburzająco, przeszkadza agitacji wewnątrz fabryki, znęca się nad robotnikami i odcięciem robotników od naszych wpływów współdziała rozszerzaniu się endecji za fabrykach. Dlatego też powinno się poświęcić tej sprawie dużo starania i nie cofać się dla przyprowadzenia jej do skutku przed najostrzejszemi środkami, ponieważ stan taki jest hańbą i zawadą naszej organizacji. Aitacja nasza powinna się w tej sprawie zwracać nie przeciw wojsku ale przeciw tym, którzy winni są sprowadzenia jego do fabryk. Jak stwierdzono najczęściej ponosi tę winę administracja fabryczna, ją więc należy czynić odpowiedzialną za to, co się dzieje. Celem usunięcia wojska z fabryk powzięła konferencja pewne dyrektywy, których przedyskutowanie poleciła C. K. R. Co się tyczy następnego punktu: przedłużenia dnia roboczego, to uznano wprawdzie, że przyczyną poprzedniego skrócenia tegoż było zmniejszenie produkcji, a więc powrót do zwykłej normy w danym przemyśle byłby zjawiskiem zrozumiałym, zwłaszcza że i płaca wracałaby przez to do dawnej wysokości. Jednakowoż w obecnym czasie ze względu na wielką ilość pozbawionych pracy lepiej jest starać się zastąpić to przedłużenie inny sposób np. przez urządzenie zmian lub przyjęcie większej liczby robotników. Szczególnie nie należy dopuszczać do t. zw. godzin pofajerantowych, chyba w razach wyjątkowych gdyby to okazało się koniecznym ze względów technicznych, np. jaka naprawa kotła i t. p.

Sprawa bibuły i składek partyjnych (VII i VIII) omawiana była razem ze względu na nieuregulowaną dotąd kwestję podatku partyjnego. Konferencja uchwaliła wreszcie ostatecznie, że składki tygodniowe członków partji powinny wynosić najmniej 5 kop. Za „Robotnika" zaś i wszelkie inne pisma partyjne płaci się oddzielnie.

Przed zamknięciem konferencji uczczono na wniosek jednego z towarzyszy ofiary walki pod Aleksandrowem przez powstanie z miejsc i polecono Ł. K. R-u uczcić pamięć Stefana Okrzei przez wydanie odezwy.

Strejki rolne.

16 b. m. wybuchły strejki w folwarku Młodzieszyn, Zdziarów, Smiszew i Brzozów. Właściciel Młodzieszyna Chełmicki sprowadził z Łowicza wojsko, które po kolei objeżdżało majątki. Strejk został złamany; trwał kilka godzin. Dziedzice mając swoje konie zajęte, zmuszali miejscowych gospodarzy przy pomocy policji, aby przez 4 dni na własnych podwodach wozili od folwarku do folwarku wojsko. Kiedy jeden z robotników (Przyrnowski) wraz z żoną dowodził słuszności swych żądań, żołnierze pobili ich niemiłosiernie. Kobieta leży chora. Chełmicki oddał w ręce policji naszego towarzysza jeszcze podczas strejku wiosennego.

Pokwitowania.

Okręg Kaliski kwituje: za obraz 21. Z blasków 0.40, za maj 4.00, za czerwiec 4.00, majówka—2.90, zamiast wieńca na trumnę Konstantinowa 3.00. Na więźniów politycznych 2.20. Sympatyk na B. w B. 100.00. Lista № 16 dla telefonów 6.93.

SPROSTOWANIE.

Wiadomość, podana o Brylskim, nie tyczy się krawca Henryka Brylskiego, pracującego u Grünbauma.

ZAWIADOMIENIE.

Technika centralna podaje do wiadomości Towarzyszy, że są do nabycia w drodze organizacyjnej następujące broszury:

	Cena kop.
Z pola Walki. Zbiór materjałów tyczących się ruchu socjalistycznego	1.00
Zasady socjalizmu Karol Kautsky.	50
Historja ruchu rewolucyjn. w Rosji. Thun.	1.00
Socjalizm, Demokratyzm, Patrjotyzm. Limanowski.	60
O wytwarzaniu bogactw. Schramm.	50
Rewolucja i kontrrewolucja w Niemczech. Marks.	40
Powstanie Narodu polskiego 1863—64 Limanowski.	35
Strejk politycz. w Król. Polsk. Wyd. P. P. S.	25
Religja kapitału Paweł Lafargue	15
Pamiątka majowa 1896 r.	15
Sprawa robotnicza	15
W obronie prawdy. Liebknecht	14
Czy teraz nie ma pańszczyzny? Luśnia.	12
Opowiadanie z dziejów Polski. Jan Wierzba.	10
Przyczynek do programu P. P. S. Walecki.	10
Krótka Hist. wielk. rew. fran.	6
Szakale D. Morsus	5
Anarchizm i bandytyzm. Wyd. P. P. S.	5
O znaczeniu kooperatyzmu dla Pol. Soc.	4
Kryzys obecny i Koło przemysłowców.	3
Rok 1905. Kowieński.	3
Pogadanka o socjalizmie.	3
1 maj. Wyd. Ok. Kom. Rob. Zagł. Dąbr.	3
Konstytucja samowładnego cara.	1
Pamiątka Okrzei.	3
Z doświadczeń aresztowanego.	8

Komplet złożony z powyższych dziełek wraz z innemi niewymienionemi powyżej, kosztuje 8 rb. 50 kop.